

Ks. Sapiaha skutkiem tego przemawiał nie z miejsca, które mu się należało, ale z krzesła. Mówił gorąco, jak to umie, zapaliwszy się do rzeczy znacznej, do dzieła patriotycznego; mowca przedstawił wystawę krajową, jako rzecz honoru nie Lwowa lub Krakowa, lub Galicji, ale całej Polski. Prawda, że wystawa krajowa nasza będzie zaledwie tylko jedną trzecią część polskiej cywilizacji i postępu przedstawiała, ale dlatego właśnie powinniśmy wszyscy wziąć w niej udział i wyteńczyć wszystkie siły, ażeby dowieść świata, że naród polski żyje, rozwija się i idzie drogą postępu pomimo ciężkich wielce warunków, w jakich mu istnieć przyszło. Komitet liczy na Kraków, że spełni obowiązki obywatelski i poprze gorąco usiłowania komitetu.

Mowę ks. Sapiahy przerywały ciągle oklaski.

Następnie przemówił dr. Zoll, niepotrzebnie starając się dowodzić potrzeby wzięcia udziału w wystawie, poczem dyrektor wystawy dr. Marchwicki przedstawił zebrany dotychczasowe czynności komitetu centralnego, podział na sekcje, etc., rzeczy już znane z dzienników, wreszcie zwrócił się do zgromadzenia z wezwaniem o poparcie celów i pracy komitetu a do prezydenta miasta o zawiązanie komitetu miejscowego.

Na wezwanie to Szlachetowski nie odpowiedział nic, tylko zapytał, czy nie życzy sobie kto zabrać głosu. Wszyscy oczywiście oczekiwali, iż prezydent przyjdzie z gotową listą komitetu i nad tą wytoczy się dyskusja, względnie, jak można się było z powodu ogólnego nastroju spodziewać, przyjęłoby ją przez aklamację.

Ale Szlachetowski, jakto już doniosłem telegraficznie, o tem nie pomyślał, ani nikt z jego otoczenia, czem rzecz skompromitował.

Obywatel Skibiński zaproponował, ażeby komitet się składał zarówno z rolników jak przemysłowców i rękodzielników. Gdy nikt głosu nie zabierał, chciał architekt p. Wdowiszewski sytuację ratować i postawił wniosek, ażeby powołanych do sekcji rozmaitych członków z Krakowa uważać za komitet miejscowy.

Dyr. Marchwicki wyjaśnił, że co innego są sekcje a co innego komitet, który prezydent miasta ma przedstawić. Na tę wyraźną powtórzoną apelację do Szlachetowskiego, ten nie poddając ani wniosków, jakie się bądź co bądź pojawiały, ani, co było jedynie wskazaniem w tym przypadku, nie zawieszając posiedzenia celem porozumienia się w

sprawie wyboru komitetu, ogłosił krótko węzłowo, że posiedzenie jest skończone.

Zrobił się zgłęb, powstawało z miejsc, wszczęły się głośne gadania, tymczasem Szlachetowski, korzystając z zamieszania zszedł z trybuny i posiedzenie tym sposobem, zwołane celem naradzenia się w sprawie wystawy krajowej, „a szczególnie celem porozumienia się w sprawie utworzenia samostanowienia komitetu miejscowego“ zakończono zostało.

Część przeważna wyszła, część zepchała się na środek, sarkając na niedołęztwo kierownika obrad, wreszcie krytykując całe zgromadzenie. Szlachetowski rozkładał ręce i bronił się jak mógł, mając w odwodzie dr. Jakubowskiego i politycznych przyjaciół.

Szczególnie osobiwą minę mieli przemysłowcy i delegaci z prowincji, którzy przyjechali po to, ażeby usłyszeć to, co już z telegramów dziennikarskich wiedzieli. Rzecz przeciwko dziwna i nie do pojęcia, iż się nie znalazł w zgromadzeniu nikt, kto by przeciwko niedołęztwu zaprotestował i sprawę jasno postawił.

Przemysłowcy krakowscy mają podobno zamiar zwołania zgromadzenia oddzielnego celem wybrania komitetu, którego przecież nie pozwolą sobie z ramienia p. prezydenta dopiero narzucić.

Wiec socjalnych demokratów niemieckich.

Debata toczona na wiecu socjalistów niemieckich w Berlinie w d. 18. i 19. bm. dotyczyła kwestyj zasadniczych. Na porządku dziennym była rozprawa: Stanowisko socjalnej demokracji do socjalizmu państwowego. Punkt ten postawiono na porządku dziennym z tego powodu, gdyż chodziło o ewentualne porozumienie się między Liebknechtem a Vollmarem. Jak wiadomo walka, jaka się toczyła między oboma, została niedawno tymczasowo załagodzona w ten sposób, że obaj podpisali rezolucję tej treści: „Socjalizm państwowy dąży do postawienia państwa jako wytwórcy w miejsce prywatnego kapitalizmu i do poddania robotników pod podwójne jarzmo ekonomicznego wyzysku i gospodarczej niewoli. Jest on systemem połowicznym, powstałym z obawy przed socjalną demokracją i chce paliatywnymi środkami odwieść lud od socjalnej demokracji. Socjalna demokracja jest co do istoty swej rewolucyjną, socjalizm państwowy konserwatywnym; socjalna demokracja a so-

cializm państwowy są nieprzejednanymi wrogami“.

Nad tą rezolucją toczyły się debaty przez cały dzień. W referacie swoim podniósł Liebknecht, że spór z Vollmarem uważa za skończony, gdyż tenże wspomnianą rezolucję podpisał. Uwagi godne są słowa Liebknechta: „Mamy wielu ludzi, którzy mówią: „Na dążności wasze socjalistyczne godzimy się i dajemy nasz podpis, ale to, co się odnosi w waszym programie do demokracji, zniesienie monarchji itd. to dzieli nas. Wojskowi wysokiej rangi mówili mi: „Nie myślcie, że my jesteśmy dla was nieprzyjaźnie usposobieni. Zgadamy się z wami na wszystkie punkta waszego programu ekonomicznego, ale demokracja wasza nie odpowiada nam. My chcemy, aby socjalizm w dzisiejszym państwie został przeprowadzony.“ Referat swój zakończył Liebknecht: Im bardziej zbliża się kapitalizm do ruiny, tem częściej występuje tz. socjalizm państwowy. Ostatnią jednak bitwą stoczoną będzie wśród okrzyku wojennego między socjalną demokracją a socjalizmem państwowym.

Vollmar zapewniał, że stanowisko jego a Liebknechta nie są z sobą sprzeczne. Spór ich był teoretycznej natury i na zewnętrzne zachowanie się partji nie wpłynął zupełnie. Liebknecht był jednak tym, który walkę rozpoczął.

W dyskusji zabierało głos kilku mowców. Liebknecht oświadczył, że Lasalle był socjalistą państwowym. Frohme zastrzegł się przeciw temu twierdzeniu. Liebknecht oświadczył, że socjalizm państwowy jest niebezpieczeństwem, Bebel i Vollmar zaś nie w nim nie widzą groźnego. Wystąpienie Bebla było łagodzące Liebknechta i Vollmara. Dr. Lütgenau zaznaczył, że pojęcie państwa jest identyczne dzisiaj z obecnie panującym ustrojem kapitalistycznym, runie obecny ustroj społeczny, runie też i państwo. Bebel uskarżał się, że dziś pierwszy lepszy zalicza się do socjalnej demokracji. „A czyż żądasz pan, aby tylko tych zaliczać, którzy nasz program rozumieją? W takim razie większość musicie wykreślić — odparł Vollmar. — Wreszcie przyjęto wyżej wspomnianą rezolucję prawie jednogłośnie.

Następnie przyjęto rezolucję przeciw obsylniu międzynarodowego kongresu zawodowych stowarzyszeń angielskich w sprawie 8 godzinnego dnia roboczego, gdyż kongres ten, ku szkodzie międzynarodowego kongresu socjalistycznego, mającego się odbyć w Zurychu, gdzie właśnie sprawa 8-go-

17)

DZIELNA KOBIETA. POWIEŚĆ.

Przez
Sewera.

(Ciąg dalszy.)

Zarumienione ze wzruszenia dziewczę, podawszy rękę Romanowi, uciekało w głąb sali.

— Wróćmy — mówiła — gdy nikogo przed obrazem nie będzie. Chcę być sama wobec mego portretu. Pan Adam zrobił ze mnie królowę, panią, despotkę. Włosi pewno myślą, żem naprawdę incognito królowna... Wobec obcych tłumów jestem bardzo nieśmiała.

Nadbiegł uszczęśliwiony Adam.

— Dyrektor tutejszego muzeum jeden z siedziów wielki znawca i krytyk winał mi. Pytał się czyj portret? Powiedziałem księżniczki polskiej, której ślub jutro ze mną w Duomo... Zglupiał, Włosi i Anglicy, słysząc to również zglupieli, zgłupieje cały Medyolan.

Marja miała na ustach wymówkę, lecz widząc błyszczącą radość w oczach artysty, dumę malującą się na jego twarzy, uśmiech na ustach, wyciągnęła do niego rękę.

— Dziecko z pana — rzekła wesoło.

— Szczęścia — dokończył z zapętem.

O drugiej dopiero, gdy wystawa była prawie pusta, powrócono do portretu.

Jaśniał kolorytem, prawdą, ruchem, powagą, świetnym traktowaniem ciała, ogniem w oczach i zadumą na gładkim czole.

Wycięty stanik odkrywał do połowy alabastrowe okrągłe, drgające życiem piersi. Na ich widok dziewczę zapłonęło, i odwróciło się i oczu podnieść nie śmiało. Z odważnej i dzielnej stała się

nieśmiała, zawstydzona dziewiczością.

Pierwszy raz Adam zobaczył ją taką, serce zaczęło mu bić gwałtownie; żałował, że właśnie takiej uroczej nie sportretował. Obawa, zbyteczny szacunek topniały, a serce wypełniało się serdecznym uczuciem miłości. Uczuł się wobec nieśmiałości dziewczęcia zwycięzcą, mężem.

Ujął ją za rękę, przycisnął do ust i szepnął:

— Kocham panią.

— Dopiero — rzekła, odzyskując swobodę.

— Kocham panią nie tylko jako marzenie i

królowę...

Na twarz dziewczyny buchnęły ognie, nie odpowiedziała, idąc obok narzeczonego zamysłona: zawstydzona. Dopiero w galerji króla Emanuela ożywiła się, zaczęła mówić i żartować.

Po powrocie do hotelu, oświadczyła służba, że jakaś dama czeka na Marję w jej pokoju.

— Judyta — rzekł Adam. — Ze względu na tę biedną, cofamy się.

— Przyjdźcie niedługo.

Pobiegła żywo na górę, otworzyła drzwi, przed nią stała Judyta.

— *Mary*, moja droga *Mary*, jestem nareszcie.

— Nareszcie — powtórzyła Marja.

— Tak mnie witasz *Mary*! — Strumienie

łez wytrysły jej z oczu.

— Judyta i ty...

— Są siły i czary, o których nie masz pojęcia, boś sama silna i dzielna... Gdyby było inaczej, upadłabyś w walce z nim również jak i ja. Przekonał mnie, wlał we mnie niezachwianą wiarę, że dla twojego szczęścia powinnam cię szukać, gonić i oddać w jego ręce.

W sercu Marji wytwarzała się litość, sympatja wracała.

— Co się z tobą przez te kilka tygodni zrobiło? Musisz być bardzo nieszczęśliwa. Towarzystwo tego człowieka zgubiło cię... Maltretował, upokarzał i znęcał się nad tobą.

Judyta milczała.

Oszukał cię, wywiózł, zmusił do szpiegowstwa. Powiedz, odkryj mi historję tajemnicy swego serca.

— Nie jestem w stanie, gdyż jest również i dla mnie tajemnicą... Był twoim narzeczoną póki nie przejrzałaś i nie nabrałaś sił do walki.

— A jednak Judyta, tyś mi pierwsza otworzyła oczy. On cię raził. Ja dopiero po długiej pracy poznałam go...

— Po długiej ale dobrze. Na mnie nie zwracał uwagi, uważał jako sprzęt. Lecz gdy się zbliżył i całą siłą swych czarnych oczu i wymowy wywarł...

— Uwierzyłaś.

— Musiałam! *Mary*, jestem słaba, ty panujesz, ja ulegam. Oswobodzona od jego wzroku, od jego czarów, uwolniona od wpływów, widzę całą swą nędzę, czuję upokorzenie.

Nowe potoki łez stoczyły się po bladej, zmęczonej twarzy.

— Biedna Judyta, znajduję cię inną, rysy twarzy zmieniły się. Spojrzenie twoje zmącone, lękliwe. Co może zrobić z uczciwej i szlachetnej kobiety nędznik, w przeciagu krótkiego czasu!

Milczały obie długą chwilę.

— Zrobię ci jedną propozycję.

— Słucham mów, mów, wobec ciebie czuję, że się odradzam.

— Wracaj do Zalesia, odpocznij. Cisza ułagodzi twe nerwy, uspokoi twój umysł, przyjdiesz znowu do równowagi. Zacznieś patrzeć na świat optymistycznie, wesoło. I wróci mi moja Judyta, dawna, dobra, serdeczna, wyciągnęła rękę.

Judyta ją pochwyciła, okrywając pocałunkami.

— My tymczasem — mówiła dalej — wpaźniemy do Neapolu, na Capri, Wezuwiusz i przez Sorrento, Rzym, Riwierę do domu. Pojedziesz?

— Jadę, dziękuję ci, potrzebuję odpoczynku, biedna moja dusza pragnie ciszy. Tęsknię za dawną Judytą i chcę w nią znowu się wcielić.

dzinnego dnia roboczego ma być traktowaną. Na kongres w Zurychu postanowiono wysłać 3 delegatów.

Wreszcie omawiano sprawy zawodowych stowarzyszeń i bojkotowania. Co do bojkotów zauważył Auer, że w ostatnich czasach bojkotowania zupełnie się nie powiodły. Kongres oświadczył się, że bojkotowania używać należy dla dopięcia celów ekonomicznych a nie politycznych.

Nad rozmaitymi wnioskami dotyczącymi zmian programu przeszedł wiec na razie do porządku dziennego a zajął się rozpatrzeniem kwestji nędzy ekonomicznej i stanowiska socjalnej demokracji do antysemityzmu. Rezolucja omawiająca stanowisko socjalnej demokracji do antysemityzmu opiewa: Antysemityzm jest wytworem niezadowolenia spowodowanego uciskiem klas pracujących przez kapitalizm, klas. które zapominają o właściwych przyczynach swego położenia. Żądania antysemityzmu są reakcyjne i z tego powodu zyskuje on chętnie poparcie u klerykałów i junkrów. Istniejący wyzysk nie jest specjalnie żydowskim, lecz polega na dzisiejszej formie zarobkowania kapitalistycznego społeczeństwa. Socjalna demokracja zwalcza antysemityzm, gdyż uważa go za ruch skierowany przeciw naturalnemu rozwojowi społeczeństwa, ruch który jakkolwiek posiada charakter reakcyjny działa przeciw rewolucyjnie. Podjudzonym masom trzeba wytłómaczyć, że wrogiem ich jest w ogóle klasa kapitalistów, i że jedynie socjalizm może je wyzwolić z dzisiejszej nędzy. Wreszcie debatowano nad sprawami dotyczącymi prasy socjalistycznej. Żądania towarzyszy wiesbadenckich i frankfurckich, aby wydawać co tygodnia centralny organ odrzucono 118 głosami przeciw 110.

Syndykaty rolne we Francji.

Viribus unitis można więcej, rzecz prosta, zdziałać, niż pojedynczo. W myśl tej łatwej do zrozumienia zasady, około 1883 r. poczęła się agitować we Francji wśród rolników tamtejszych myśl zakładania syndykatów, o możliwie najszerszym zakresie działalności. Myśl ta, bardzo racjonalna w zasadzie, okazała się wkrótce bardzo zbawienna w skutkach. W dniu 21. marca r. 1884 przedstawiono izbie projekt do prawa o organizacji syndykatów rolniczych w całym państwie. Projekt zatwierdzono znaczną większością głosów. Od tego czasu minęło lat osiem z górą, w ciągu których syndykaty rolne spotężniały i wzrosły, obejmując kraj cały.

Jakaż jednak jest podstawa, jaki cel działalności tych syndykatów?

- Potrzebujesz na drogę gotówki?
- Nie, nie, dziękuję ci — zniżyła głos, spuściła oczy. — O jedną tylko cię proszę łaskę.
- Dziesięć, jeśli mogę.
- Nie wymawiajmy nigdy, nigdy...
- Nie mogła więcej mówić, na policzki jej wystąpiły czerwone plamy.
- Jego nazwiska. Zgoda, z przyjemnością.
- Kiedy w drogę?
- Zostanę przez jutro, aby być na twym ślubie. Pragnę z daleka widzieć cię wstępującą w podwoje *Duomo*. Będziesz wtedy piękną, ja dumną. *Mary*, Kocham cię jak siostrę, jak córkę... Kocham cię przywiązaniem niewolnicy i dumą artysty ze swego dzieła. *Mary*, czemużemy razem nie uciekły?
- Inaczej losy kazaly.
- Zastukano do drzwi.
- Nie mam sił i odwagi widzieć kogokolwiek. Podziękuj twemu narzeczonemu. On mnie uratował i on wraca mnie samej sobie.
- Do widzenia w Zalesiu — mówiła szybko *Marja* — napisz *poste restante* do Neapolu długo, długo o wszystkim. Pamiętaj o „Baſce“, przejeżdżaj ją codziennie. Myśl o mnie troszkę i Kochaj jak zawsze. Pocałowała ją.
- *Mary*, upokarzasz mnie i przykuwasz do siebie. Pochwyciła ją za ręce i ścisnęła swymi drżącymi.
- Przebacysz?
- Już przebaczyłam.
- Kłękła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Celem syndykatów jest łączenie w liczne legalne grupy ludzi jednego zajęcia i jednego fachu, gwoli obrony ich interesów: przemysłowych, handlowych, a przedewszystkiem czysto-rolniczych. Wkrótce po zatwierdzeniu przez izbę projektu do prawa o syndykatach, Touriret, nauczyciel agronomji w jednym z departamentów Francji, zorganizował pierwszy syndykat rolniczy, do którego weszli niemal wyłącznie drobni właściciele ziemscy; nabywając pojedynczo nasiona, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne itp., ziemianie przepłacili, wypychając kieszenie licznym pośrednikom. Według obliczeń p. Touriret, przy związaniu syndykatu chociażby 75 rolników, zyskują ci ostatni co najmniej 75 proc. na towary kupowanym. Do syndykatu jednak przystąpiło nie 75 osób — o czem marzył Touriret — lecz przeszło 300. Interesy pierwszego syndykatu rolniczego we Francji poszły tak świetnie, iż zachęciły do tworzenia takich instytucyj w innych departamentach Francji. Już w sierpniu 1884 r. niejaki Foutolon, właściciel ziemski, zorganizował w jednym z południowych departamentów syndykat, do którego weszli nie tylko drobni, lecz i więksi posiadacze ziemscy; był to pierwszy syndykat ze współdzieleniem własności wielkiej.

Zasada syndykatu polega na zupełnej solidarności jego uczestników. Czynności wykonawcze wkladają się na radę syndykatu lub jego prezesa; rada ta (ewentualnie prezes) w imieniu syndykatu zawiera wszelkie transakcje kupna i sprzedaży. W razie żądania, członkowie syndykatu korzystają u kupców z kredytu, przy odpowiedzialności solidarnej wszystkich uczestników. Kredyt ten osiąga częstokroć bardzo poważnych rozmiarów. Interesy i dlatego poszły wkrótce tak pomyślnie, iż, oprócz bardzo znacznych oszczędności w wydatkach na kupno maszyn, nawozów itp., instytucja doszła do posiadania kapitału żelaznego, chociaż jej uczestnicy opłacają bardzo niską wkładkę roczną, nie przenoszącą 2 franków od osoby. W 1887 r. syndykat rzeczony liczył już 600 członków, a oprócz tego, w tymże departamencie zawiązano kilka innych, z ogólną liczbą członków, dosiegającą 6.000.

Wówczas zorganizowano w tym departamencie syndykat centralny, w którym przedstawicielami departamentów poszczególnych byli prezesi rad tych ostatnich.

W miarę szybkiego wzrastania liczby syndykatów rolniczych we wszystkich niemal departamentach Francji, budzić się poczęła myśl utworzenia organu centralnego dla wszystkich syndykatów. Myśl tę doprowadzono do skutku w roku 1886, a na początku 1887 r. do składu „centralnego syndykatu rolników francuskich w Paryżu“ należało już 190 syndykatów prowincjonalnych, a w 1888 roku przeszło 400, z ogólną liczbą uczestników 320.000 tak drobnych, jako i większych rolników. W tymże 1888 r., z inicjatywy znanego ekonomisty, Leroy-Beaulieu, utworzono w Paryżu syndykat centralny właścicieli winnic we Francji.

Obecnie cała Francja jest pokryta siecią syndykatów rolnych, których ogólna liczba przenosi już 1.000. Obroty pieniężne tych instytucyj dosięgają 60 milionów franków, a czasem nawet i 100 milionów. Zakres działalności syndykatów jest niezmiernie obszerny i obejmuje całą prawie sferę interesów rolników. Najbardziej jest w nich rozwinięty jeszcze kredyt rolny, lecz i ten szybko się emancypuje obecnie z zależności od innych instytucyj.

KRONIKA.

Muzeum górnictwa. Wydział krajowy uwzględniając prawdziwą potrzebę rozwoju nauk teoretycznych w dziedzinie górnictwa naftowego, przeznaczył kwotę 1000 zł. na założenie muzeum górnictwa naftowego w tutejszej szkole politechnicznej. Kolegium profesorów wzięło już pod obradę powyższą sprawę i w niedługim czasie, tutejsza szkoła politechniczna wzbogaci swoje zbiory naukowe muzeum górnictwem, które będzie stanowiło jedną z liczniejszych w ostatnich czasach zdobyczy, przyczyniających się zarówno do rozwoju samej szkoły jak i do uczynienia zadość istotnym potrzebom naszego kraju.

Rada dworu Seferowicz i jener. inspektor poczt i telegrafów, radca ministerjalny Koch z Wiednia, przybyli wczoraj do Krakowa w sprawie założonych świeżo linii telefonicznych w Krakowie. Telefony od kilku dni tam już funkcjonują i sieć telefoniczna staje się z każdym dniem gęstsza. Celem uczczenia gości urządził

tam klub pocztowych urzędników wczoraj wieczorem muzykalno-deklamacyjny.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek, z uderzeniem w pół do 7. wieczorem.

Z towarzystwa politechnicznego. Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się we środę 23. bm. o godz. 6. wiecz. w lokalu towarzystwa politechnicznego, rynek, 1. 30, I. piętro. Na porządku dziennym: P. Jan Szczepaniak: „O wodociągu miasta Zagrzebia“.

Z uniwersytetu. P. Jan Nowicki z Warszawy otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień dra praw.

Komisje Rady nadzorczej krakowskiego towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń rozpoczęła 20. bm. w Krakowie swoje prace przygotowawcze dla sesji listopadowej pełnej Rady. Posiedzenia pełnej Rady nadzorczej rozpoczną się we czwartek.

Za wiele! W numerze 280. *Gazety Narodowej* z d. 21. listop. w ustępie zatytułowanym: „Towarzystwo prawnicze“ znajdujemy krótką recenzję wykładu dr. Władysława Pilata z dziedziny ekonomji społecznej.

Jakkolwiek nigdy nie występujemy z krytyką odczytów urządzanych dla ścisłego grona fachowców, to jednak w tym wypadku, kiedy *Gazeta Narodowa* przeholowała w pochwałach dla prelegenta, zmuszeni jesteśmy zrobić jedną uwagę. Prawda, że odczyt dr. Pilata był pięknie wygłoszonym, atoli treść jego, jakkolwiek niezłą, nie zasługuje znowu na rozpyływanie się w pochwałach, ubliżających pośrednio jeżeli nie bezpośrednio innym prelegentom i całemu towarzystwu. Odczyt był przedzej zastosowany dla słuchaczy uniwersytetów, niż dla ukończonych prawników, adwokatów, radców i prezydentów sądu. Objaśniał np. prelegent, iż metoda w nauce to jest droga, którą uczony lub pewna szkoła uczonych dąży do wyszukania prawdy. Wszak o tem wszyscy ze zgromadzonych aż nadto dobrze wiedzieli. Zresztą w tow. prawniczym były odczyty daleko lepsze, daleko gruntowniejsze, niż wyżej wspomniany odczyt, o którym *Gazeta Narodowa* pisze, „iż śmiało powiedzieć można: że tak znakomitego i interesującego wykładu w lwowskim tow. prawniczym nie słyszeliśmy.“ Co za wiele — to za wiele!

Losowanie sędziów przysięgłych. Na szóstą i ostatnią w tym roku kadencję sądu przysięgłych, która się rozpoczyna 1. grudnia, wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: Bieczyński Stan., dr. Kalina Antoni, Brüll Abr., Landmann Emil, Rudzki Wład., dr. Lewakowski Marjan, Cukier Leon, Osmólski Wład., Janiszewski Michał, Malewski Leon., Ichnatowicz Jan, Birnbaum Saul, Leszczyński Bron., Krauss Ign., Morawski Ludomił, Winiarz Winc., Majewski Mich., Hanke Franciszek, Wolf Nehemiasz, Glanz Mendel, Pass Jankiel, dr. Gorecki Wład., Karczewski Hen., Baranowski Teofil, Rudnicki Kazim., Hulimka Aleks., Matkowski Ant., Kowalski Miecz., dr. Lilienfeld Zygm., Teicher Michał, dr. Łoziński Ang., Jakubiczka Józef, Lenduszko Stan., Koepfel Krzysz., Kozłowski Antoni, dr. Raciborski Aleksander.

Jako zastępcy pp.: Adamowski Tom., dr. Bogdański Wład., Maschler Daw., Knauer Jan, Mayer Nat., dr. Gross Karol, dr. Gussmann Izaak, Węglowski Leon, Ludmerer Jakób Salomon.

Konsul rosyjski w Brodach, p. Konstanty Pustoszkina, opuścił to miasto za trzymiesięcznym urlopem, a miejsce jego zajął na ten czas radca dworu p. Rostkowskiej.

Zmarli. W Tarnowie Jan Łuszczkiewicz, majster i cechmistrz stow. stelmachów w 62 r. życia.

W Kołomyi Marcin Stadniczenko, obyw. miasta, ojciec handlarzy nierogacizną, (z których najstarszy Jan jest radnym miasta) w 90 r. życia.

Z Poznania donoszą o śmierci Bolesława Kossowskiego z Gajewa, posła do parlamentu niemieckiego. Zmarły liczył lat 53.

W Kamionce Strumiłowej Józef Skrzyszowski, naczelny rachmistrz tamtejszych zakładów fabrycznych, w 35. r. życia.

Na szlaku Brody-Radziwiłów zostały przełożone mieszane pociągi nr. 1657 i 1671 w następujący sposób: Pociąg nr. 1657 odjeżdża obecnie z Brodów o godzina 2. w nocy, pociąg zaś nr. 1671 o godzinie 8. rano. Równocześnie został wstrzymany ruch pociągu mieszanego nr. 1673, który dotąd kursował co środę i niedzielę.

Z Warszawy. Dnia 18. bm. sąd wojenny sądził sprawę generała dywizji Riesenka, oskarżonego o pobicie we wrześniu br. dowódcy korpusu generała adjutanta Świstunowa. Oskarżony generał dywizji Riesenka skazany został na 5 lat ciężkich robót, z pozbawieniem stopni, orderów i praw, a następnie na osiedlenie w mniej oddalonych guberniach Syberji. Świstunow za poranienie Riesenka wcale sądzony nie był.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej w zarządzie kasy emerytalnej wykryto nadużycie na 15.000 rubli. Główny sprawca płatnik Zawirski.

Pomnik Kopernika w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu przy zrabowanym pałacu stojący, ma być odrestaurowany za kwotę 5.600 rubli z funduszu miasta.

Wezwanie do powrotu. Następujące osoby, przebywające za granicą, wzywane są do powrotu przez władze rosyjskie w Warszawie, pod skutkami wynikającymi §§. 326 i 327 kod. kar.: Jan Araczeński 39 lat, Bronisław Busimowicz 35 lat, Kazimierz Jan Wnorowski 33 lat i Wincenty Żukowski 41 lat.

Z Poznania donoszą 9. bm.: Wielki zbiornik dla fekalijów, wywożonych z miasta, zbudowany na źródłiskach, ponownie runął. Straty przenoszą 100.000 mrk.

Halucynacje dziecięcia. W Perchtoldsdorf wywołał 9-letni chłopak wielkie zainteresowanie. Zaskarżył mianowicie ojca swego Bayerla o morderstwo. Rzecz się miała w ten sposób: Przed kilku dniami opowiadał chłopiec swemu nauczycielowi, że ojciec jego związał sznurkiem jakąś kobietę a następnie zastrzelił. Po dokonaniu mordu wciągnął trupa do pokoju przez otwór w drzwiach a później wspólnie ze swoim sąsiadem Schönem włożyli trupa na wóz, zawieźli do lasu i tam zakopali. Nauczyciel udał się z chłopcem do burmistrza. Tutaj chłopiec opowiadał cały fakt temi samymi słowami. Przesłuchany w komendzie żandarmerji również zeznał tak samo, tak, iż żandarmerja widziała się zmuszoną do odbycia skrupulatnej rewizji w domu rodziców chłopca. Okazało się jednak, że wszystko co chłopiec opowiadał jest wymysłem. Chłopiec atoli w przystępie jakiegoś szału, czy halucynacji powtarza ciągle swoje.

Wystawa etnograficzna. W Warszawie otwarto 19. bm. wystawę etnograficzną, zorganizowaną i urządzoną przez pp. Janikowskiego i Jastrzębowskię, w domu hr. Potockiego. W siedmiu obszernych komnatach umieszczone zostały zbiory obfite i interesujące. Należy się wszelkie uznanie inicjatorom i organizatorom, którzy widocznie około dzieła zakrzętnęli się z zamiłowaniem, skrzętnością i umiejętnością. Trzy pierwsze sale zawierają zbiory azjatyckie i afrykańskie począwszy od tkanin broni, narzędzi gospodarczych, strojów, klejnotów, przedmiotów czci religijnej, a skończywszy na czaszkach, skórkach, wykopaliskach itd. Reszta komnat mieści zbiory miejscowe. Wreszcie jest dział wyrobów ręcznych, sprzętów i wogóle przedmiotów użytku i pracy naszych włościan.

Konkurs piękności przygotowuje się od kilku tygodni w Berlinie. Początkowo zamierzano przyjmować same tylko Berlinki, ponieważ jednak wśród zgłaszających się piękności niewieściich zapisano 1/3 takich, które od dawna wprawdzie mieszkają w stolicy, ale z urodzenia do zamiejscowych należą, przeto w ostatnich dniach ograniczenia tego zaniechano. Zgłosiło się dotąd rywalk 140. D. 20. bm. wieczorem lista konkurentek została zamknięta, a w poniedziałek wieczorem przystąpiło jury do swego zadania.

Patagończycy u papieża. Papież przyjmował tymi dniami grono Patagończyków, którzy przyjęli chrzest. Przedtem kazał sobie pokazać ich fotografię, a ponieważ uznał, że nie byli ubrani dość przyzwoicie, więc kazał im dać nowe ubrania. Po audjencji obdarował ich krzyżkami, obrazkami świętych itp.

Ochrona przed wyzyskiem. Pisma amerykańskie dotychczas umieszczały feletony, kradzione przeważnie z pism niemieckich, nie odpłacając autorów. Obecnie zawiązało „Stowarzyszenie literatów niemieckich“ stosunki z amerykańską firmą Bensheimera „German American Feuilleton Agency“, która podjęła się dostarczać pismom amerykańskim feletonów za natychmiastową opłatą autorów. W tym celu złożyła firma pewną sumę w banku drezdeńskim.

Bankier Abrahamsohn w Berlinie, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, oskarżony o oszustwo i malwersację, skazany został przed trybunałem drugiej Izby karnej na siedem miesięcy więzienia i 1000 marek kary. Dowiedziono mu, że dopuszczał się praktyk szalbierskich, celem krzywdzenia swoich klientów.

Przygody jakich rzadko. Około 14 lat temu przepadł z Aten bez wieści syn generała greckiego Travellasa, którego nazwisko wspomina często Wiktor Hugo w „Légende des siècles“. Przypuszczano onego czasu, iż 11 letniego chłopca uprowadzili piraci i sprzedali małoazjatyckim handlarzom niewolników. Przed dwoma laty znowu rozniosła się po Grecji pogłoska, iż pewien podróżujący grek wpadł w ręce fanatyków chińskich i został przez nich w okrutny sposób wytatuowany. Całe ciało nieszczęśliwego pokryto fantastycznymi wizerunkami zwierząt i roślin chińskich, napuszczając je jaskrawymi barwami, poczem sprzedac miano ofiarę właścicielowi budy jarmarcznej, podając ją za rodowitego indja-

nina. Hecarz, wędrując z miejsca na miejsce, zawitał z kolei i do Aten i tu, cudownym zbiegiem okoliczności, w rzekomym indjaninie poznano zaginionego przed laty syna generała Travellasa. Siostra jego, żona posła Criezotina, za wysoką opłatę wykupiła biedaka z rąk wschodniego Barnuma i przyjęła pod dach rodzicielski. Wytatuowany syn generała zamierza spisać pamiętnik przygód swoich iście niecodziennych.

Rodzina francuska. W Paryżu powstało nowe towarzystwo ubezpieczeń pn. „La famille française“, mające na celu ulżenie ciężaru, jaki stanowią dzieci w rodzinach niezamożnych. Inicjator Nogués jest pełen jak najlepszych nadziei, że operacje towarzystwa zapobiegą zmniejszeniu się ludności we Francji, nie trudno bowiem płacić za córkę swą po 19 fr. rocznie przez lat 15, skoro się ma pewność, że ta wyszedłszy za mąż, otrzyma za każdym przyjściem na świat dziecka po 500 fr.

Rokosz. Z Tryestu donoszą 19 bm.: 300 więźniów na wyspie Ponza, obok Gaeta, którzy skutkiem trzęsienia ziemi z ludnością obozującą pod gofem niebem, usiłowało wczoraj wywołać rokosz, który jednak stłumiony został przez wojsko przy pomocy ludności uzbrojonej. Wielu więźniów odniosło przytem skaleczenia. Wysłano tam wojsko. Więźniowie zachowują się wyzywająco.

Honorarja adwokatów angielskich są nadzwyczaj wygórowane. Oprócz umówionej sumy za prowadzenie sprawy, otrzymują oni za każdą audjencję t. zw. „refresher“, tj. napój chłodzący, w postaci funtów szterlingów. Niedawno klient pewien odmówił owego „refresher“ swojemu obrońcy, który stał w sądzie przez 10 minut za ledwie i ust wcale nie otworzył. Adwokat wniósł skargę, która została jednak odrzuconą przez lorda chief-justice.

Przytułek. Nowe schronienie dla psów zgubionych powstało teraz w Anglii w Birminghamie. Ma się tam podobno pomieścić do 200 „pensjonarzy“ i „pensjonarek.“ Przed murowanymi domkami z podłogą drewnianą znajduje się obwiedzione żelazną kratą podwórko. Dla chorych ma być otwartą infirmerja. Mieszkańcy londyńskiego West-End'u szczerze mogą pozazdrościć tych rozkoszy „kąśliwym czworonogom.“

Dla uczczenia pamięci Adama Mickiewicza odbędzie się 27. bm. w Dolinie w gmachu szkolnym wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

Z Koła literacko-artystycznego. W niedzielę 27. bm. odbędzie się pod artystyczną dyrekcją p. Karola Mikulego wieczorek muzykalny, z którego dochód przeznaczony jest na budowę pomnika Chopina. Wstęp dla członków Koła i ich rodzin po 50 cent., dla osób przez członków Koła poleconych 1 złr. Zapisywać się można od dnia dzisiejszego.

Młodzież najrozmaitszych zawodów: akademicka, słuchacze weterynucji, szkoły politechnicznej, szkoły lasowej, rolniczej i przemysłowej, młodzież handlowa i rzemieślnicza, zebrana w liczbie 500 na poufnym zgromadzeniu w sali ratuszowej dnia 20. bm. powzięła następujące uchwały:

I. Wiece młodzieży polskiej postanawia obchodzić r. 1893 jako 100-letnią rocznicę rozbioru Polski żałobą, a to przez wstrzymanie się od wszelkich zabaw tak publicznych jak i prywatnych i wzywa wszystkie towarzystwa i ogół społeczeństwa do współdziałania.

II. By obchodzenie żałoby nie było tylko czerzą manifestacją, lecz rozbudziło w rzeczywistości ducha i zdwoiło pracę, uchwalono więc:

a) Założyć możliwie największą ilość czytelni ludowych we Lwowie i podnieść już istniejące, jakoteż popierać we wszelki możliwy sposób oświatę ludu wiejskiego;

b) w tym celu wiec młodzieży poleca komitetowi zwołanie komisji nieustającej złożonej ze wszystkich warstw młodzieży, która w pierwszej linii zajmie się założeniem czytelni i wybierze dla nich poszczególne urzędy, które przed komisją odpowiadać będą za swą działalność i według tej dyrektywy działać;

c) w ślad tego uważa za święty obowiązek każdego Polaka należeć do towarz. szkoły ludowej.

III. Wiece młodzieży uznaje w zasadzie potrzebę założenia uniwersytetu robotniczego i podobnej szkoły dla pracujących kobiet.

Do komitetu mającego się tam zająć obrano 3 z obecnych z prawem kooptowania.

IV. Wiece młodzieży uchwała założyć dwutygodnik polityczny, któryby miał reprezentować i rozpowszechniać zasady postępowej patriotycznej młodzieży polskiej.

Do prowadzenia redakcji pisma obrano komitet z 25 z prawem kooptowania.

V. Wiece młodzieży uznaje potrzebę popierania przemysłu krajowego i postanawia wejść w stosunki z krajowymi rękodzielniami sukna i celem zaopatrywania mło-

dzieży w sukno krajowe, utworzyć komisję uniformową. Do przeprowadzenia tego obrano komitet z prawem kooptowania.

VI. Wiece młodzieży postanawia, że przewodniczący poszczególnych towarzystw młodzieży, a gdzie to nie możebne, delegaci tychże towarzystw — razem zebrani stanowić mają reprezentację młodzieży, oni tylko używać mają firmy „Młodzież polska“.

VII. Celem kontroli wykonania uchwał, ma być do roku zwołany ponowny wiec, na którym poszczególne komisje zdać mają sprawę ze swych czynności.

Towarz. historyczne we Lwowie. XLVII zebranie miesięczne towarzystwa historycznego odbędzie się we czwartek o godz. 6. wiecz. w sali XV uniwersytetu. Porządek dzienny: 1. P. Wład. Łoziński „Dyaryjuszek moskiewski Lwowianina z roku 1606“ 2. Dr. Zygm. Lisiewicz „Postępy katolicyzmu na Rusi w XV. wieku“ (sprawozdanie z większej pracy). 3. Dr. Aleks. Czolowski „O dyaryjusz obłężenia Przemysła przez Szwedów w r. 1656“.

Obwieszczenie. Z powodu znacniejszego występowania cholery w Węgrzech, Kroacji i Sławonii, zabroniło ministerstwo spraw wewn. wprowadzania i przewozu szmat, starych ubrań, oraz starego obuwia, dalej używanej bielizny, z powyżej wymienionych krajów koronnych. Zakaz przewozu bielizny, nietyczy się jednak czystej, pranej i prasowanej bielizny, lecz odnosi się tylko do brudnej tj. nie pranej i nieprasowanej bielizny.

Podrzucone dziecko. D. 7. bm. porzucono w ogrodzie realności pod l. 15 na Bogdanówce dziecię pici męskiej około 18 miesięcy liczące, okryte szmatą i znajdujące się w zupełnym zaniedbaniu. Ktoby o sprawcach czynu tego względnie rodzicach i pochodzeniu tego dziecięcia miał jaką wiadomość, zechce się zgłosić w którymkolwiek komisariacie, lub też w biurze VI departamentu magistratu.

Koncert na rzecz pomnika Kolberga. Komitet, urządzający koncert na rzecz pomnika Kolberga donosi, iż dochód z koncertu przedstawia się jak następuje: ze sprzedaży biletów i programów 285 zł. 22 ct., dyr. Żeleński honorarjum za feleton w „Czasie“ 19 zł. 78 ct. dyr. Barabasz 10 zł.; razem 315 zł. 90 ct. Rozchód wynosi 309 zł. 28 ct. Pozostaje zatem na pomnik czysty dochód w kwocie 5 zł. 72 ct. J. Łepkowski, prezes. M. W. Barański, sekretarz.

Z Paryża. Sąd przysięgłych zasądził dzienikarza anarchistycznego Zevacco za wygłoszenie mowy podburzającej do mordu na półroczne więzienie.

Klub pocztowy zawiadamia swoich członków, że z przyczyn od niego niezależnych wieczorek z tańcami projektowały na 23. bm. odbędzie się dopiero we czwartek 24. bm. w sali „Frohsinn“. Uprasza się o rychłe zgłoszenia na ręce skarbnika klubu p. Marescha (główna poczta), gdyż lista uczestników zostanie stanowczo zamknięta we czwartek w południe.

Pierwsze węgierskie ogólne towarzystwo ubezpieczeń, które przed kilku laty wskutek układu reasekuracyjnego z towarzystwem krakowskim zwinęło swe filie w Galicji, obecnie znowu podjęło swą działalność w kraju naszym w dziale ubezpieczeń na życie i zabezpieczenia rent. Zastępstwo główne tego towarzystwa dla Galicji objął dom bankowy Sokal i Lilien we Lwowie.

„Muza“, najlepszy i najpiękniejszy kalendarz na rok 1893 dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ jest do nabycia w administracji (Chorążczyzna 5.) po cenie niższej 40 cent., na prowincję z przesyłką pocztową 45 cent.

(Nadesłane).

Głos z miasta.

Zapuszczenie ulic we Lwowie dochodzi w coraz to głośniejszej słotnej porze do niesłychanych rozmiarów. Dawno to już z rozmaitych stron było podnoszonym, że drogi we Lwowie znajdują się w haniebnym stanie, ale obecnie już błoto napełniające drogi przelewa się aż na chodniki i całkiem je pokrywa. Dopominano się wprawdzie na jednym z ostatnich posiedzeń o kilka główniejszych ulic, ale cóż dopiero powiedzieć o ulicach pobocznych? Tam to człowiek nie tylko grzęźnie po kolana w błocie, ale jeszcze narażony jak na przejechanie, albo przynajmniej na obrzygnięcie błotem przez wozy i dorożki. N. p. na ulicy Sakramentek, łączącej z sobą dwie ważne ulice: Piekarską i Kochanowskiego wyrobił się już proceder taki, że z powodu niemożności drogi, wozy jeżdżą po niewidzialnym już prawie z pod błota chodniku, pozostawiając przechodniowi chyba wybór między wskoczeniem do rowu a wdrapaniem się na parkan. Nadto od czasu do czasu zwożą tam ręcznymi wózkami kupy najbrzydlivszego śmiecia z ul. Blacharskiej i innych ulic śródmiejskich i wysypują na środek ulicy. Dopiero gdy się zbierze cała fura, co nieraz trwa przez dni kilka, ckspedują tę nieczystość dalej. I to się dzieje w czasie grożącej jeszcze

epidemii. Niesłychane a jednak prawdziwe! Czy może „z powodu braku kamienia“ we Lwowie (czem się na odnośne interpelacje zasłonił pewien referent,) będzie się odtąd szutrowanie ulic odbywało śmieciem?

Teatr, literatura i sztuka.

Z teatru. (Jk.) Po „Naszych Aniołach“ zdobył się p. Michał Wołowski na dramat o zakroju poważniejszym i tendencji nieco szerszej, donioślejszej. „Chamska Dusza“, cztero-aktowa premiera onegdajsza, wprowadza nas pomiędzy dwa światy, pomiędzy młodych i starych. Nie potrzeba zapewniać, że sympatja znanego z przekonanych postępów autora, a naturalnie i widzów, skłania się ku „młodym“ i to nie tylko ku „chamskiej duszy“, ku synowi chłopskiemu, Wojciechowi Czaplicowi, który usilną pracą zdobył sobie wielki zasób inteligencji i pod względem energii i chęci działania stanął ponad potomkami „pierwszych w narodzie“, ale także i ku dzieciom szlacheckim, Kaźmierzowi (p. Żelazowski) i Helenie (p. Żelazowska) Żarskim, którzy, mimo że byli wychowani w atmosferze zatechłej, umieli się przecież otrząsnąć z jej pleśni — jedno z nich, Kaźmierz, za późno wprowadzie, ażeby regeneracja ducha mogła obfitsze przynieść plony.

Jest to fakt znamieny, że autor nie zacieśnił się tutaj w pojęciach sekciarskich: nie zaprzeczył temu, że i pomiędzy młodzieżą szlachecką mogłyby się znaleźć pierwiastki, zdolne do pozbycia się zaśniedziałych przesądów i do chwycenia się ciężkiej pracy około dobra wspólnego.

Wyraz tych przekonań znajduje się w pierwszym rzędzie w Helenie, nie wahającej się oddać ręki swej synowi chłopskiemu, pomimo opozycji ze strony zdemoralizowanego ojca, potomka wielkopolskich magnatów (rzecz dzieje się w Poznaniu), z lekkim sercem marnotrawiącego bogatą po przodkach spuściznę, z lekkim sercem gotowego odsprzedać ziemię rodzinną najzłotoczernszemu Prusakom. Szkoda tylko, że Helena narysowana jest zbyt pobieżnie, konturami zbyt grubymi, bez odpowiedniego wycienienia. Występuje w niej dość silnie jeden tylko rys: miłość, nie znająca przesądów, ale rys ten, dostateczny, ażeby w widzu wzbudzić sympatję ku bohaterce, nie jest wystarczający, ażebyśmy ujrzeni przed sobą kobietę nową, Polkę przekonań postępowych, uświadomioną pod względem zadań, jakie w życiu skołatanego, odrodzenia potrzebującego społeczeństwa spełnić należy.

Drugie dziecko szlacheckie, Kaźmierz Żarski, w pierwszych scenach zdaje się być nieodrodnym synem rozpustnego ojca. W Paryżu stracił zdrowie na miłostkach, wróciwszy do kraju, nie myśli o niczem więcej, tylko, jakby wejść w posiadanie dziewczyny ucziwej, Maryni Olczykówny (p. Stachowicz), córki Grzegorza, wermistrza w fabryce Czaplica. Oprócz tych zabiegów, nie więcej suchotniczego młodzieńca nie interesuje — chyba proces, jaki stary Żarski wytoczył Czaplicowi o spadek po bracie swoim, Andrzeju. Bez pracy pragnąłby Kaźmierz dojść do majątku, i do tego na drodze kalumnij najpodlejszego rodzaju, rzucanych Czaplicowi przez starego Żarskiego, a co do których ma Kaźmierz jedno tylko zastrzeżenie, czy w istocie polegają na prawdzie. Atoli naraz staje się cud: słowa Czaplica, wymierzone przeciw rozpustnemu magnatowi, że „on za niego rumienie się musi“, wywołują reakcję w Kaźmierzu: rozbudza się w nim duma szlachecka, a z nią pewien zasób energii, popychającej go do pracy.

Zakłada fabrykę, ażeby ratować resztki zmarnotrawionego mienia. Siły fizyczne jego zbyt są jednak starogane dotychczasowym używaniem, ażeby dzieło swoje mógł doprowadzić do skutku: umiera przedwcześnie, nie mając satysfakcji doczekania się rozwoju swej fabryki.

Obojętną jest rzeczą, jakie czynniki wywołują w Kaźmierzu Żarskim zwrot ku lepszemu, sam fakt, że człowiek, skazany, zdaje się, na zagładę moralną, rzuca się ku pracy i dla niej poświęca resztki swych sił, wystarczającym jest zupełnie, ażebyśmy dla człowieka tego żywą uczuli sympatję. Zdaje mi się jednak, że proces psychiczny, jaki się po owych słowach Czaplica odbywa we wnętrzu Kaźmierza, za mało jest zamarkowany. Widz mimowoli zapytuje się, jakżeż to możliwe, ażeby tak naraz z moralnego i fizycznego zdchłaka stał się silnym pod względem moralnym, choć nieposiadającym odpowiednich zasobów fizycznych, apostołem pracy.

Troszeczkę więcej umotywowania, a wyszlibyśmy byli zadowoleni całkowicie.

Postać Kaźmierza nasuwa mi jeszcze jedną uwagę: Czy autor, który sztukę swoją najwyraźniejszą zaprawił tendencją, chciał nam w postaci Kaźmierza pokazać, że szlachta wielkopolska do tego stopnia jest już zgangrenowaną, że wszelkie świeższe prądy przychodzą tutaj za późno, że nawet najmłodsze pokolenie, pomimo woli, nie ma w sobie już gruntu, ażeby rzucony na niego ponieważ odrodzenia wydał owoc bogaty? Takby wyglądało.

Byłaby to smutna perspektywa i częściowo może uzasadniona. Atoli temu pojęciu przeczy poniekąd postać Heleny i ją też miałem na oku, zaznaczając u góry, że „autor nie zacieśnia się w pojęciach nazbyt sekciarskich.“ Trudno przecież przyjąć pogląd tak pesymistyczny, ażeby tak znaczny procent narodu nie miał w sobie znaleźć żadnych już zasobów, potrzebnych do rozpoczęcia nowego żywota.

Na tym punkcie jest w tendencji autora pewna niejasność, którą tutaj zaznaczam. A może chciał autor pokazać, że odrodzenie wśród szlachty w niedostatecznych może nastąpić rozmiarach lub rzucić starym słuszny zarzut w oczy tej treści: patrzajcie, coście zrobili, nawet najlepsze odrośle wasze nie mają już tyle soków w sobie, ażeby świeżym zakwitnąć kwiatem! Być może, w każdym razie, zdaje mi się, jest tutaj niejasność, którą w interesie tendencji trzeba było uchylić.

Wyraźnym natomiast jest syn chłopski, Wojciech Czaplic. Natura prosta, nie zbaczająca z drogi szlachetności, uświadomiona pod względem potrzeby pracy, choć może zamało — dzisiejsza. Nie waham się wypowiedzieć tego zarzutu: Wojciech Czaplic jest człowiekiem z przed lat dwudziestu może, kiedy to w literaturze naszej dmuchano w mniej lub więcej dźwięczne surmy pracy organicznej. Ucywilizowani synowie chłopcy ostatnich czasów poszli już o jeden krok dalej: po za ideałami drobno-mieszczańskimi widzą oni jeszcze świat szerszy, świat idei, nie obracających się jedynie około komina fabrycznego i około brudzy.

Bez kwestji, w Poznaniu należy głównie wyteżyć siły w tym celu, aby nie oddawać zagonu ojczystego w ręce molocha kolonizacji niemieckiej, ażeby pod nogami nie stracić podstawy ekonomicznej. Atoli oprócz utraty podstawy ekonomicznej grozi obecnie Wielkopolsce utrata podstawy moralnej i to ze strony tak zwanych „ugodowców“.

Istnieje w Księstwie cały szereg „najmłodszych“, wyszłych z warstw ludowych, którzy widząc niemniej groźne niebezpieczeństwo ze strony nowej polityki prowodyrów poznańskich, usiłują przeciwko temu reagować i w program działania swego stawiają w pierwszym rzędzie walkę przeciwko demoralizacji tego właściwie rodzaju. Cóż z tego, że pobudujemy fabryki, że utrzymamy się przy ziemi, jeżeli to się ma odbyć za pomocą służalstwa, kosztem dumy narodowej, kosztem tych hańs, jakie głosiła wielka poezja romantyczna, której dźwięk usiłowano zagłuszyć brzękiem złota w workach bankierskich, przeciwko której dobywano broni z arsenału materialistycznego na świat poglądu. Autor miał cudowną sposobność poruszenia tej kwestji w „Chamskiej duszy“: taki Żarski stary, sprzedający ziemię ojczystą, to typ poznańskiego ugodowca. „Chamska dusza“, Wojciech Czaplic, wypowiedzający swój program pod tym względem, byłby wówczas na prawdę i bez zastrzeżeń człowiekiem nowym — tak zaś, pomimo całej sympatji, jaką go otoczyć musimy, jest drugim wydaniem Ohnetowskiego Filipa Derblay'a.

Rozpisałem się zbyt długo o postaciach najgłówniejszych, a dałoby się powiedzieć jeszcze nie jedno o postaciach epizodycznych, które czasami są nakreślone niejasno, albo sposobem najnowszej szkoły malarskiej dekadentów francuskich, którzy, narysowawszy kilka kresek powiadają, że to jest człowiek, a tobie się zdaje, że to np. wydra.

Tak samo dałoby się niejednym zarzut technice dramatycznej uczynić, to jednak innym razem, bo i tak przekroczyłem granice kronikarskiej notatki. Najsurowszy sędzia zgodzi się jednak, że sztuka posiada niejedną scenę pierwszorzędną piękności o zacięciu naprawdę dramatycznym.

Ogółem biorąc, to, pomimo usterek, które z obowiązku sprawozdawcy zaznaczyłem, premiera onegdajsza jest dziełem niepowszedniem, zasługującym jak najzupełniej, aby się utrzymała w repertoarze scen polskich. Artyści grali świetnie: Zawadzki, Żelazowski, Chmieliński, Gostyńska, Stachowicz, Fiszer, Hierowki zbierali huczne a zasłużone oklaski.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Chamska dusza“ dramat w 4 aktach M. Wołowskiego.

Sienkiewicz ukończył nową powieść pt. „Antea“.

Nowe produkcje polskie w Wiedniu. Dowiadujemy się, że grono warszaw. artystów z p. Domaniewskim z Krakowa, zamierza w miesiącu lutym r. p. urządzić w Wiedniu produkcje muzyczne polskie, by o ile się da, zatrzeć ślad naszego fiaska z miesiąca września.

Sam zamiar, zasługuje na zupełne uznanie, niemniej postanowienie, wykluczenia z grona produkujących się, naszych gwiazd, międzynarodowej sławy, które tak brzydko przy sposobności wystawy wiedeńskiej się spisały.

Znając w ogólnych zarysach plan zamierzonych produkcyj, dostrzegamy niestety pewien protykalaryzm, potracający o tendencję. Oto przebiega się widoczny zamiar,

wykluczenia artystów i kompozytorów krakowskich i lwowskich. Wystarczy powiedzieć, że w spisie zapreliminyowanych do wykonania kompozycji, brakuje nazwisk Żeleńskiego, Jareckiego i Galla.

Nowe te produkcje w Wiedniu są jeszcze w dalekiem, bardzo dalekiem polu, lecz już dziś zastrzegamy się przeciw tak partykularnemu prowadzeniu sprawy, która ma nosić cechę i nazwę „produkcji polskich“.

Projekt sam, zasługuje na wszelkie uznanie i na szczerze poparcie. Przyszłe produkcje, miałyby się odbyć w sali Towarzystwa filharmonicznego. Dyrygentem symfonicznym byłby p. Rafał Maszkowski. (ms).

„Signor Formica“ nową operę Ed. Schütta, wystawiono w sobotę po raz pierwszy w teatrze nadwornym w Wiedniu. Opera ta niepodobala się ani publiczności, ani krytyce.

Arbeit und Lohn. Grundlegung zur Volkswirtschafts- und Verwaltungslehre. Zürich 1892. Pod tym tytułem wydał ruchliwy prof. Ferdynand Zródlowski uową książeczkę nader ciekawej treści. Omówimy ją w najbliższym czasie, jako zasługującą na zainteresowanie się szerszych kół. Cena książeczki 35 ct. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22. listopada. W sprawie bukowińskiej toczą się dalej rokowania pomiędzy Hohenzwartem, Jaworskim i rządem. Uwzględnione być mają życzenia stronnictwa polskiego, niemieckiego i ruskiego.

(Rada państwa). Dziś rozwinęła się ożywiona jednakże nie burzliwa dyskusja co do sprawozdania komisji w sprawie wyrażenia ubolewania Mengerowi za ostatnią jego mowę.

Dep. Fuchs imieniem komisji dyscyplinarnej oświadczył, iż w znanym zająsci dep. Menger komisja ta uznała wyrażenie się jego wobec posłów z Czech jako godne nagany i ubolewania. Przyzwanie deputowanego Mengera do porządku przez prezydenta nie może być przeszkodą, ażeby także i Izba nie wyraziła temu deputowanemu nagany. W tym też duchu stawia referent komisji wniosek.

Menger usprawiedliwił swoje wywody i przemawiał przeciw wyrażeniu mu ubolewania.

Dalej przemawiali jeszcze Massaryk i Nitsche.

Rząd wniósł ustawę o kontyngencie rekrutów na r. 1893 z uwzględnieniem spisu ludności z r. 1890, ustanawiającą kontyngent armji i marynarki na 59.211, a obrony kraj. na 10.000 ludzi, czyli ogółem dla krajów w radzie państwa reprezentowanych o 1178 nowozaciętych mniej niż w poprzednich latach.

(Godz. 2¹/₄, posiedzenie trwa dalej).

Praga 22. listopada. Stowarzyszenie gorzelników w Czechach oświadczyło się w zasadzie za zaprowadzeniem handlu spirytusu wedle wagi.

Budapeszt 22. listopada. Na wczorajszej konferencji stronnictwa liberalnego oświadczył p. Weckerle, że rząd może tylko z tem stronnictwem wspólnie pracować, które umożliwi mu jego konstytucyjną działalność. Dlatego też prosi p. Weckerle o zaufanie i poparcie stronnictwa liberalnego. Prezes klubu liberalnego p. Pechy tudzież wybitni jego członkowie wyrazili szefowi nowego gabinetu swe bezgraniczne zaufanie. Koloman Tisza zapewniał, że rozsiewane przez opozycję pogłoski o istnieniu klikki Tiszy, która robi wszystko, co chce, są złośliwym wymysłem, gdyż on (Tisza) od chwili złożenia urzędu prezesa ministrów pracuje tylko jako zwykły członek stronnictwa liberalnego i nadal nim pozostanie i wypełniać będzie swój obowiązek.

Rzym 22. listopada. Rada ministerjalna uchwaliła zaprowadzenie ślubów cywilnych.

Berlin 22. listopada. Kongres socjalistyczny przyjął rezolucję przeciw antysemityzmowi, poczem go zamknięto.

Porto-Novo 22. listopada. Wojska francuskie zajęły bez walki stolicę Dahomeju Abomej. Król Behanzin uciekł.

Paryż 22. listopada. Oburzenie przeciwko gospodarce towarzystwa panamskiego jest tak wielkie, że w żadnym dzienniku nie usiłowano nawet wzbudzić współczucia dla zasłużonego sędziwego Lessepsa, który z synem i z inżynierem Eifflem stanie w sobotę przed sądem. Kapitał towarzystwa panamskiego wynosi 2300 milionów franków; z tego wydano na ogólne wydatki niemniej jak 327 milionów, na koszt przygotowawcze 175, na koszt emisji, reklamy i podatki 88 milionów, na

właściwą budowę wydano 702 milionów. Akcjonariusze otrzymali tytułem procentów 27 milionów. Z tych cyfr widać, jak trudna będzie obrona oskarżonych.

Bruksela 22. listopada. Deputowany Woeste, przywódca prawicy, otrzymał list z pogrózką, iż dom, w którym mieszka, wysadzony będzie w powietrze dynamitem. Zarządzono dochodzenie policyjne i rozciągnięto opiekę nad zagrożonym domem.

Wiedeń 23. listopada. (Rada państwa.) Całe posiedzenie wczorajsze zajęła dyskusja nad wyrażeniem ubolewania Mengerowi. Po długich rozprawach, uchwaliła nareszcie Izba wyrazić dr. Mengerowi ubolewanie z powodu przemówienia jego przeciw Massarykowi. Następnego posiedzenia dziś.

Najwyższy trybunał zniósł wyrok lwowskiego sądu karnego przeciw Banasowi, w sprawie spadkowej Wiśniewski-Popiel. Zarządzono nową rozprawę przed sądem lwowskim.

Wczoraj popołudniu zmarł tu właściciel słynnego zakładu gastronomicznego Edward Sacher. *Giedla.* Kredyty 317-50, renta maj. 98—, węg. renta złota 113-30, ruble 118.

Budapeszt 23. listopada. Organ klerykałny *Magyar Allam* zapowiada zacieklą walkę z ministerstwem Weckerlego, które postanowiło zaprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych.

Paryż 23. listopada. Na wczorajszym posiedzeniu wybrała Izba ankietę celem zbadania skandalu z przekopem panamskim. Trzech konserwatyistów i 6 republikanów odrzuciło wybór.

Dep. Léllellies wniósł, by nowo wybranej ankiecie śledczej przysługiwało prawo wydawania poleceń na uwięzienie obwinionych.

Nad tym wnioskiem odbędzie się w sobotę szczegółowa rozprawa.

Rzym 23. listopada. *Moniteur de Rome* grozi państwu węgierskiemu zupełną zagładą, ponieważ partja katolicka silnie się zorganizuje do walki z liberalnym ministerstwem Weckerlego.

Do numeru dzisiejszego załącza się: Cennik handlu towarów korzennych Karola Ballabana we Lwowie.

NADESLANE.

Zurückgesetzte Seidenstoffe mit 25% — 33 1/2% und 50% Rabatt auf die Original-Preise vers. meter- und roben-weise porto und zollfrei die Seiden Fabrik G. Henneberg (K. und K. Hoflieferant), Zürich. Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

†
Za spokój duszy s. p.
FRANCISZKA i MARJI MANIAK
odbędzie się w kościele OO. Bernardynów
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
jako w rocznicę śmierci we czwartek dnia 24. listopada b. r. o godzinie 10. rano, na które w smutku pogrążone dzieci, krewnych i przyjaciół zapraszają.
Lwów dnia 8. listopada 1892.
(„Entreprise des pompes funebres“ Antoni Kurkowski)

Oświadczenie.

W „Kurjerze“ z 17. b. m. wyczytaliśmy między nowo do „towarzystwa rozwoju i upiększenia miasta Lwowa“ zapisanymi członkami także „rytownika“ Jakóba Schapirę. Ponieważ nam wiadomo, że z pomiędzy naszej korporacji rytowniczej dotąd żaden członek do wyżej wspomnianego towarzystwa jeszcze nie przystąpił przeto skonstatowawszy kilkakrotnie, że ów P. Jakób Schapira przy każdej sposobności podsywa się bezprawnie pod zawód rytownicy a sprzeniewierza się równocześnie swemu zawodowi, **la iernicemu**, na który nie posiada nawet własnej firmy, lecz zostaje u swego ojca pod firmą Gedalie Schapira ul. Sykstuska l. 10. i nie ma nic wspólnego z zawodowym rytownikiem Jakóbem Schapirą z ulicy Halickiej l. 15. niniejsze sprostowanie upraszamy uprzejmie umieścić. Członkowie wydziału korporacji rytowniczej i t. d. *Zygmunt Wojciechowski* rytownik, *Aleksander Schindler* rytownik, *Henryk Schapira* rytownik, *Franciszek Tabaczkowski* rytownik.

Lekarz chorób wewnętrznych, oraz chorób dzieci
Dr. TADEUSZ KRYGOWSKI
mieszka obecnie w ul. Kopernika l. 3.
Dzieci ubogich leczy bezpłatnie.

Zaiana pomieszkonia.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. STANISŁAW SOCHANIK
b. lekarz na klinice prof. Kaposiego i oddziale profesora Langa w Wiedniu,
mieszka plac Bernardyński l. 15. I. piętro; ordynuje od godz. 11 — 12 i od 3 — 5.

W miejsce dawnego
już został otwarty nowo wybudowany zakład fotograficzny
HENNERA
przy ul. Akademickiej l. 18.
składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Kazimierz Podlewski
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kaposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego l. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej l. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 5.

DOM BANKOWY
i
KANTOR WYMIANY
SOKAL i LILIEN
we Lwowie
ul. Hetmańska l. 8. (Hotel Langa.)
kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.
Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.
Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

Nowy optyk



we Lwowie pod Kopernikiem w. Ducha. Najszersze źródło okularów, okularów, lornetek, okuli, barometrów, termometrów itp. Zamówienia przeważnie salarjacyjnie, gwarantujemy najszybsze i najrychlejsze wykonanie.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Św. Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dniu powszednim 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

GMACH SEJMOWY, codziennie, po poprzednim zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
no 1¹. centa od wyrazu.

Wino czerwone czyste naturalne litr 60 ct.
Wino białe stołowe bardzo dobre do wody litr 52 ct.
Wina butelkowe od 50 ct. do 8 zł. butelka poleca handel

S. Wojciechowski
Chorażczyzna.

Pily i siekiery lasowe poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

„HOTEL GARNI“ pod TRZEMA KORONAMI l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, eleganckie urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903

Kamienice i realności rentowne we Lwowie do kupna i sprzedania pod korzystnymi warunkami.

Majątki ziemskie do kupna, sprzedania i wydzierżawienia. Rappaport Lwów, Jagiellońska 17. 953

Fortepian i pianino do wypożyczenia lub sprzedania Rynek 12. l. 957

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świderskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę od 27. bm. począwszy. Guwernantka izraelitka znająca korzystne umieszczenie w biurze Świderskiego w Tarnowie.

ŁYZWY

| | |
|---------------------------------|-----------|
| „Halifax“ dobre | para 1-80 |
| ze stalow. nożami | 2-50 |
| z szerokimi nożami | 4-— |
| niklowane | 5-— |
| z szeroko- | |
| kim nożami | 6-50 |
| damskienioklow. | 2-— |
| niklowane | 3-50 |
| „Helwetia“ czyli t. z. „Merkur“ | 3-50 |
| Jackson Haines polerowane | 5-— |
| niklowane | 6-50 |
| Łyżwy żelazne z rzymkami | 1-— |

poleca

Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry.) Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Dra Jasieńskiego
Poradnik
dla
kaszlących
50 ct.

KASY OGNIOTRWAŁE
Patent Polzera & Spółki dostawcy dla wysokiego ek. rzędu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca zastępca dla Galicji **Simon Degen** we Lwowie, ulica Sykstuska l. 19.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszczki, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie i do fastygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II piętro.

praktykanta do handlu korzennego przyjmie Hellwig Lwów, Zimorowicza l. 5. 958

Drukarnia Ludwika Styry w Jarosławiu poszukuje ucznia do praktyki. 959

Egzaminowany i rutynowany leśniczy, kilku ekonomów i t. p. poszukują posady, biuro Lipińskiego w Stryju. 939

Fortepian 7 okt. Stolzhamera z powodu wyjazdu za mierną cenę do sprzedania. Ulica Leona Sapiehy l. 27. B. II. piętro. 952

Pożyczki hipoteczne i na kredyt osobisty. Rappaport, Lwów Jagiellońska 17. 952

Zręczne hafciarki do łatwych robot kolorowych znajdują stałe zatrudnienie. Batorego 24. II. p. drzwi 25. 945

potrzebna osoba do zajęć domowych: szyć, gotować i prasować plac Chorażczyzny l. 4. I. piętro.

Konie karetowe. Para jasno brunatnych, koni karetowych, 16-3 miary, klacz 4 1/2 letnia, Nonius XXII z Radowic, wałach 5 1/2 letni po Th. Great Gun, zdrowe, łagodne, ujeżdżone do powozu i wierzcuch są na sprzedaż za odpowiednią cenę. Bliższa wiadomość u p. Tomasza Kouszewicza w Kołomyjach ulica Lizwiarska.

Największy wybór fortepianów i pianin w składzie **J. Balco Mussil** we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 7.

Ogólnie znany, piękny obraz A. Löfflera „Czarniecki na łożu śmierci“ (oleodruk, wielkość 93/66 cm.) kosztujący dawniej 6 złr. sprzedaje dopóki mały zapas starczy po cenie zmniejszonej 1 złr. 80 cnt. (z przesyłką franko 2 złr.) **F. Nizalowski**, Lwów, Hotel Żorza.

1 złr. „Praktyczne“ 1 złr.
Kalendarze podkładowe z najlepszej bibuły angielskiej na r. 1893 poleca

JAN BROMILSKI skład przyborów do pisania i rysowania we Lwowie. Wydawnictwo „Widoków Lwowa“.

Bardzo ładna kamienica dwu piętrowa wolna od podatku w Krakowie zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość w cukierni p. Lewandowskiego ul. Kilińskiego 2. we Lwowie. 941

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu

3 pokoje z przynależnościami. **Pomieszkonia kawalerskie** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, Ulica Brajerowska 10 385

5 pokoi, kuchnia z przynależnościami ewentualnie na sklep restauracyjną lub cukiernię **ulica Zielona l. 5.** Duży kawalerski pokój frontowy z przedpokojem **ul. Zielona l. 5.**

Z pięknym widokiem, blisko miasta. **Unia Labelska 3.** do wynajęcia 3 ciepłe pokoje, nie drogo, z kuchnią i przynależnościami. 922

Do wynajęcia przy ulicy Mickiewicza l. 26 w parterze pomieszkonia cztery pokoje, łyża i kuchnia. Wiadomość u dozorczy domu.

Łyczaków 3. I. piętro, salon kawalerski, II. piętro 6 pokoi. 919

3 pokoje, kuchnia parter, ulica Gołębia l. 5. od 1. grudnia. 931

W najbliższym sąsiedztwie, ogrodu botanicznego, z widokiem na całe miasto, 3 pokoje z kuchnią, II. piętro. Garncarska 9. od 1. grudnia. 951

Na nowy rok dostarczyć może parobków, dziewczek, żonatyh fornalii, piłnych, karbowych, łusnych, ogrodników, chmielarzy, młynarzy, robotników do rozmaitych zajęć, maszynistów, kowali, stelmachów, furmanów, lokaj i t. d. i t. d. oraz oficjalistów jak najlepiej poleconych w wielkim wyborze.

Ma do sprzedania parę złotognia-dych klaczy angielskich 6-letnich 16 miary, drugi rok chodzących w zaprzęgu, pochodzących z krajowej renomowanej składnicy za 1600 złr., kilka fortepianów i 2 siodła damskie w dobrym stanie. Ma do sprzedania kilka kamienie i domków w Jarosławiu, Lwowie i Krakowie.

Poszukuje kilka budowlanych przedsiębiorstw, do których kapitałiści chcieliby wejść z innymi do spółki.

Ma do rozdania przeszło sto rozmaitych umieszczeń dla służby i oficjalistów lecz z chlubnymi poleceniami.

Biurowywiad. B. Krasickiego
w Jarosławiu.

Choroba św. Warentego etc.!

Skuteczny i po raz pierwszy anonsowany środek przeciw chorobie św. Warentego tj. epilepsji zwanej także chorobą Wielką nawet przeciw bardzo zastarzałej, również przeciw nerwowości wszelkiego rodzaju, połączonej z bólem (migrena) głowy i nudnościami lub bez bólu tyche, także przeciw zastarzałemu katarowi żołądka, jakoteż przeciw chorobom piersiowym tj. początkom suchot jest na sprzedaż.

Blizszych wiadomości udzieli interesowanemu osobom chcącym nabyć powyższy środek na własność za gotówkę:

M. Hanczakowski
magister farmacji.

Lwów, ulica św. Teresy liczba 18.

Maszynistę

do tartaku parowego z lokomobilą poszukuje **L. Mond-schein** i Synowie w Stryju. Zgłoszenia tamże.

Anständige Israeliten,

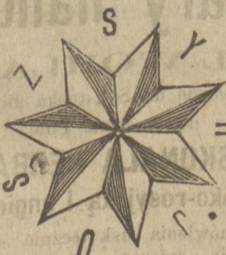
welche Freundigkeit an religiösen Unterredungen haben, sind uns herzlich willkommen, von 8—11, 3—4, und 6—10 Uhr Abends. Schriften werden, auf Wunsch, gratis abgegeben, und Unterricht im Englischen u. Deutschen erteilt (an Israelitinnen von meiner Frau); an Unbemittelte unentgeltlich. *Max Rosenstrauch*, engl. Missionär, ul. Sykstuska 64, parterre.

Wysyłam

Masło z gór karpaccich

świeże i smaczne, 5 kilo za 4 zł. brutto za zaliczką

J. Schreiber, Jordanów.



SKŁAD KAWY

Artura Kościckiego pod godłem „Syrjusz” we Lwowie, ul. Ossolińskich 1. 11. Wchód także z uli y Ci-hej poleca tylko najlepsze gatunki po cenach hurtowych. **Ceylon, Mokę i Amerykańską.** Kawa najprzedniejsza kosztuje w mieście 1/2, ko złr. 1— na prowincję 4/3, ko złr. 10 ct. 10 franko.

Dla starych i młodych mężczyzn.

Starszego lekarza sztabowego dra Müllera wstrzykiwania i pigułki zastępują najlepiej medykamentu z **copaiwy, cobeby, perel san siowych** i wszelkie inne.

Według przepisów lekarskich ściśle sporządzone i przez lekarzy polecane środki lecznicze jako najlepsze i wypróbowane z dobrym skutkiem używane przeciw wszelkim upławom z cewki moczowej, katarom (Gonorrhoe) działają szybko i znakomicie. **Skutek jest o już po kilku dniach widoczny.** Także w zastarzałych i przewleczonych chronicznych wypadkach używać można bez następstw złych skutków.

Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia (wycieki) zł. 1-60. Cena nr. II. na przestarzałe chroniczne przewlekle cierpienia (wycieki) zł. 2-50, począta o 25 ct. więcej za opakowanie wraz z dokładnym lekarskim sposobem użycia.

Jedyny główny skład wyrobiający **St. Georgs Apotheke, Wien, V/II Wimmergasse** nr. 33, gdzie należy wszelkie listowne zamówienia adresować. Skład we Lwowie u apteki: **Mikolasha** w Krakowie u **E. Stockmara**.

DYWANY

prawdziwe perskie, smyrneńskie, angielskie, tudzież na miarę do wyścielania całych pokoi.

Materje meblowe

najnowsze, wełniane, jedwabne, kretony, plusze itp.

Portjery i franki

do tychże podpięcia i karnisze.

NARZUTY

na ottomany dywanikowe i materjalne z odpowiednimi poduszkami.

SKÓRY

angorowe i z kóz indyjskich.

CHODNIKI

wełniane, futowe, kokosowe itp.

MAKATY

francuskie i wschodnie.

KILIMY

tureckie, serbskie i krajowe.

KAPY

na kółka i serwety na stoły.

PARAWANY

ekrany i inne przedmioty dekoracyjne — otrzymał w bogatym wyborze magazyn

A. Krzysztofowicza

we Lwowie, plac Halicki 2.

Krawiec pułkowy

zostanie przyjęty z dniem 1. marca 1893 r. przy pułku piechoty nr. 10 (Przemysł).

Oferty należy nadesłać do 1. stycznia 1893.

HANDEL PŁOCIEN I BIELIZNY Jana Riedla

we Lwowie



KOSZULE SALONOWE

po zł. 1 05, 1 55, 2, 2 25, 2 50 i 3
Koszule z przodami pikowemi i fildzikami (zakładkami) po złr. 2 75 i 3
Koszule kolorowe, kretonowe i exfortowe po zł. 2 50 i 2 75.
Koszule nocne po złr. 1 65 2, zdobione na wzór ukraińskich po złr. 40, 2 60 i 3.
Koszule dla chłopaków po 1 40 i 1 60.
Kalesony dla chłopaków po 85, 95, 1 zł. 1 10.
Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1 05, 1 15, 1 45, 1 65, 1 80,
Kołnierze tuzin po zł. 2 40 i 2 80
M. nkiety tuzin po zł. 4 i 4 80
Chustki białe, tuz. po zł. 2 40.
Kaftaniki letnie od potu bawełn. i satkowe po ct. 60, 90 do zł. 1 40.
Bieliznę letnią wełn prof. Jaegera s. rzedą e po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Ma do sprzedania i poszukuje:

Dobra większe i mniejsze, gospodarstwa wiejskie, handle korzenne. **Ma i poszukuje do wydzierżawienia** Dobra większe i mniejsze, apteki, browar.

Biurowywiad. Krasickiego
Jarosław.

J. IHNATOWICZ

Lwów

sklepy własne ul. Kopernika 1. 3 ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowce Rynek 2.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące, do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania. Pudełko po 5, 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie do obuwia i skór

miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą. Pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy. Flaszka po 10, 15, 25, 30 i 50.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona i czarna. Flaszeczka po 50 ct.

ATRAMENT

do znaczenia bielizny bez gumy. Flaszeczka 30 cent.

Choroby syfistyczne leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia. S. Urich

od lat 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka ulica Żółkiewska 1. 21. I. piętro. Ordynuje codzień od 9 — 11 i od 3 — 5. Honorarium umiarkowane.

Nowość!

Torciki

„Mikado” i „Pischingera” s. t. 75 ct.

poleca

MARJAN LEWANDOWSKI
ulica Kilińskiego liczba 2 we Lwowie.

(obok Wiedeńskiej kawiarni).

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz ekspedycja pism perjodyczn.

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie

poleca:

Sierostawski Józef „Zbiór koled”, ułożony do śpiewu lub na sam fortepian, cena 1 20.

Ochmański „Pastorałki” czyli zbiór koled ludowych do śpiewu lub na sam fortepian, cena 1 20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Doniesienie.

Zawiadamiam szanowną P. T. Publiczność, iż objąłem mleczarnię i restaurację w domu narożnym przy ulicy Ruskiej 1. 24 i ul. Podwale 1. 7. i odnowiwszy ją zupełnie z jak największym komfortem, starałem się zadowolnić najwybredniejsze gusta moich P. T. gości. Mleczarnia sprzedaje śmietankę, mleko, masło i ser w jak najlepszym gatunku i zawsze świeże. Daje wyborną, wiejską kawę porcja z bułką 12 ct. i herbatę. Dostać także można pieczywo domowe.

Kuchnię podpisanym sam, jako zadowolony kucharz, prowadzić będzie i będzie się starał zadowolnić gusta publiczności i wydawać jak najsmaczniejsze obiady. Zresztą wielu z szanownej Publiczności znana z dobroci kuchni moja, którą dawniej prowadziłem przy ul. Sykstuskiej 1. 27, jest rękojmią, iż każdy z moich gości będzie zadowolony. Przyjmuję abonament miesięczny na śniadania, obiady i kolacje po jak najtańszych cenach, oraz zamówienia na bankiety, wesela itd.

Karol Pieracki,
właśc. restauracji przy ul. Ruskiej 24.

Kawy

przewyborne w smaku i w zapachu

Ceylon grubo ziarn. 1/2 klg. 1 08
Ceylon II. ” ” 1 04
Ceylon wyborna ” ” 1—
Moka, Jawa, Perłówka ” 1 08
Langwaira wymienita ” 90

Przy 5 Kg. franco

poleca
O. T. WINGKLERA SYN
we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.

Przy 5 Kg. franco

poleca

O. T. WINGKLERA SYN

we Lwowie.



HANDEL HERBATY

CHINSKO-ROSYJSKIEJ

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Marjacki 10.

poleca zbiór majowego

1/2 kilogr. Congo 2 40
Souchong czarna 2—
” zbiór majowy 3—
Kaysow czarna 4—
Wysiewki herbatiane 1 30
Wysiewki z najlepszych herbat 1 60

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. Opakowania się nie liczy.

Ceny NAFTY zniżone.

Dla wygody moich P. T. Odbiorców, urządziłem jeszcze dwa nowe filjalne składy przy **Rejtana** i **Kurkowej** ulicy i sprzedaje obecnie w 16-tu moją firmą zaopatrzonych sklepach

1 Litr Nafty podwójnie rafinowanej Salonowej Nr. 0 po 21 ct. białej ” I ” 19 ”
” ” bezpieczeństwa, krajowy Kaiser-Oel ” 24 ”

Przy większym odbiorze począwszy od 10 litrów **opuszczam** od wymienionych cen 2 centy na litrze, odstawiając Naftę własnym wozem do domu.

Kupującym zaś hurtownie całemi beczkami, zawierającymi około 200 litrów, daję jeszcze **znaczny rabat.**

Kto by atoli z miejscowych odbiorców większej ilości Nafty u siebie przechowywać nie chciał, otrzyma **Asygnaty**, za którymi zakupiony po tańszej cenie towar, częściowo w moich znanych sklepach odbierać może.

Na **Prowincję** wysyłam we **Wtorki i Soboty** za przekazem zamówioną Naftę do wszystkich stacyj kolejowych, **wypróżniając dobre na zynia** za mierną kancją, którą w całości zwracam, skoro franco dworzec lwowski wypożyczone naczynie napowrót w dobrym stanie otrzymam.

Eksplodującej lub tańszej Nafty, na której wielu handlarzy i domokrażców dużo zyskuje, jako bardzo lichego, dla życia i mienia ludzkiego nader niebezpiecznego towaru, który zawierając w sobie nadmiar lotnej bezzyny, prędko w lampach się wypala, wcale nie trzymam.

Nafta moja niezapalna, w cenie nieco drozsza, wypala się za to w każdej lampie **bezpiecznie**, do ostatka pali się **oszczędnie** płomieniem jasnym i spokojnym. Nie wydziela żadnego kopcju i nie wydaje nieprzyjemnego odoru.

Zamówienia przyjmuje i rychło uskutecznia kantor mego głównego magazynu. Tudzież zamawiać można w moich filjach.

Piotr Miaczyński

we Lwowie.

Telefon do kantoru głównego składu Sykstuska 1. 47.

Sprzedaje tylko niezapalną Naftę najlepszej jakości.

Trzymam wyłącznie krajową rafinowaną Naftę.

Galicyskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

otrzymawszy

wyłączny skład wyrobów Fabryk sukna

w Sławucie

sprzedaje takowe jedynie w:

Centralnym Bazarze krajowym we Lwowie

ulica Karola Ludwika 1. 5 L. piętro — tudzież w:

Bazarze wyrobów krajowych i przemysłu domowego w Przemyslu.

Gdy zaś na mocy oświadczenia Zarządu fabryk sławuckich, stoją one w Galicji w stosunkach kupieckich jedynie z „Gal. akc. Towarzystwem handlowym we Lwowie” i Bazarom miejskim w Krakowie — przeto wszelkie inne sklepy i handle, ogłaszające sprzedaż wyrobów z tych fabryk, nie są w stanie dostarczać

prawdziwych artykułów sławuckich.

Puritas

(mleko odmładzające włosy).

Puritas jest jedynym pod gwarancją nieszkodliwym i wszelkim wy-
mogom odpowiadającym mlekiem odmładzającym włosy, które szpakowate,
względnie siwe włosy odmładza na jasno blond aż do kasztanowato bruna-
tynych, a najbliższe otoczenie nie spostrzeże zmiany koloru włosów. — Włosy
rude nabywają koloru ciemno-blond lub brązowego. **Cena zł. 2.**

Otto Franz, Wiedeń, VII., Mariahilferstrasse 38.

Składy we Lwowie: w aptece Piotra Mikołajza i Zyg. Ruckera;
w Krakowie: Konst. Wiśniewski apt. pod św. Florjanem i Stockmar apt.

NA SW. MIKOŁAJA!

34-krotnie premiuowana

Fabryka parowa pierników i sucharków

H. CZYŃSKIEJ

przedtem L. Czyńskiego w Jarosławiu
poleca

Figurki piernikowe w rozlicznych gatunkach, stosowne na
podarki św. Mikołajza i ubieranie Bożych drzewek, sztuka
od 1 ct. do 450.

„Nugat” **miód** nieierany z migdałami i orzechami, szt. po 5 i 10 ct.

Chłodniki krajanki przekładane, sztuka po 4 ct.

Wyborne ciasta deserowe, sztuka po 5 ct.

Pierniki królewskie przekładane, sztuka po 20 ct.

Placki królewskie, w eleganckich kartonach po 130 i 2 zł.

Pierniki cesarskie przekładane konfiturami, w eleganckich
kartonach po 30 ct.

Rudolffy nadziewane w paczkach po 10 sztuk, paczka 50 ct.

Krajanki nadziewane owocami południowymi, w eleganckich
paczkach po 20, 50, 60 ct.

Krajanki królewskie w bogatym opakowaniu, paczka 1 zł.

Biszkopty królewskie, Kościuszko, Wanda, Jadwiga, Jan
Sobieski, Kazimierz Wielki, w eleganckich kartonach, po
30 i 60 ct.

Bałabuszki dla grzecznych dzieci, ciasteczka sortowane,
w kartonach po 130.

Roulony z całuskami cesarskimi po 25 ct.

Rouloniki z całuskami mineralnymi po 5 ct.

Piernik deserowy prze-wyborny sztuka po 15 ct.

Obwarzanecki jarosławski po 25 sztuk w wiązce, za
wiązkę 10 ct.

Piernik Sokoli, w kartonach po 30 ct.

Powyższe wyroby są do nabycia we własnych składach:

we Lwowie przy ul. Halickiej, w Krakowie w Su-
kiennicach, w Przemyslu przy ul. Franciszkańskiej, w Jarosławiu
przy ul. 3. Maja — oraz we wszystkich znaczniejszych handlach
korzennych i delikatesów.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Zamówienia skuteczniają się odwrotnie, z wszelką
starannością i akuratacją.

NA SW. MIKOŁAJA!

Oświetlenie elektryczne!!

Nowo otwarta, wspaniale urządzona

Kawiarnia Metropole

we Lwowie, róg ul. Piekarskiej i Pańskiej
obok jenerałnej komendy i namiestnictwa

Bufet znakomicie zaopatrzony,

Bilardy wyborne.

Największy wybór bo 200 pism codziennych, ilustrowa-
nych i humorystycznych.

Oświetlenie elektryczne!!

Wyżej 200 pism różnej treści.

Wspaniale urządzenie.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.**

Koks! koks! koks!

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał
opalowy do kuchen i pieców
polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań
za **50 kilogr. 55 ct. w. a.**

Na prowincję wysyłamy wagon koku = 10,000 kgr.
po cenie 90 zł. loco dworzec Lwów.

Podajemy się przerobienia własnym kosztem pieców
kaflowych, tudzież kuchen do opalania kokssem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne wyło-
żone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do
opalania kokssem przydatne: takowe można oglądać
każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego sa-
meo dnia uskutecznione.

Zarząd Zakładu gazowego we Lwowie.

Ziółka piersiowe dra Seeburgera

Ten niezwykle rozpowszechniony środek jest nad-
zwyczaj skutecznym przeciw kaszlowi, chrypcie, kata-
rom i innym chorobom piersiowym.

Cena pudełka 20 ct.

Główny skład
w aptece „pod srebrym orłem“



ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą.

L. 14.72-

Ogłoszenie.

Rozpisuje się licytacja przez oferty na dostawę
szpitalowi krajowemu powszechnemu we Lwowie
w 1893 roku następujących artykułów, z oznaczeniem
w przybliżeniu ilości rocznej:

1. Mięsa wołowego i cielęcego . . . 55.000 kgr.
2. Śloniny i smalcu 5.000 „
3. Słomy żytniej w okiutach 30.000 „
4. Nafty 6.000 „
5. Mydła do prania 1.600 „
6. Roboty szklarskie (licząc od metra kwadr. szkle-
nia z okitowaniem).

Wszystkie artykuły powinny być w najlepszych
gatunkach.

Mięso będzie dostawione codziennie, w oznaczo-
nych godzinach i ilościach, — inne artykuły w mia-
rę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala
oznaczonych.

Bliższych objaśnień udzielać będzie zarząd szpitala.

Oferty opieczetowane i należyte ostępowane,
i przy dołączeniu wadium 5% od całej rocznej do-
stawy, należy składać na ręce dyrekcji szpitala do
dnia 24. listopada rb. i w tym samym dniu tj. 24.
listopada o godzinie 11. z rana, w kancelarii dyrekcji
szpitala, oferty publicznie zostaną otwarte, a nastę-
pnie przeprowadzoną będzie ustna pertraktacja.

Do kontraktu wymagana będzie kaucja w wyso-
kości 10% od całej rocznej dostawy.

Z Dyrekcji szpitala krajowego powszechnego.

Lwów dnia 12. listopada 1892 r.

Dr. Głowacki.

Farby olejne artystyczne

w tubkach,

Farby akwarelowe

w tubkach, łaseczkach i guziczkach,

Farby emaljowe,

Pędzie i płótna malarskie

poleca

Skład materiałów i farb

LEOPOLDA LITYŃSKIEGO

we Lwowie 2 Kopernika 2.

LEGŁY OGNIOTRWAŁE

na składzie

utrzymuje

Arnold Werner we Lwowie.

Swieży transport!

Wielki wybór

wszelkich

Artykułów

chirurgicznych

poleca

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Konkurs na stypendja.

Pierwsze ogólne Stowarzyszenie u-
rzedników austrijsko-węgierskiej Monar-
chji we Wiedniu, rozpisuje konkurs
na dwa stypendja po 220 złr. rocznie
dla synów, a jedno dla córki na 125
złr. niemających członków Stowarzy-
szenia. Stypendjum trwa do ukończe-
nia nauk. Wymaga się dowodu ukoń-
czenia ostatniego roku szkolnego z do-
brym postępem. Podanie musi być spor-
ządzone na wyznaczonym druku, do
Centralnego Zarządu stylizowane i na-
desłane najpóźniej do 26. listopada do
rąk moich.

Wyjaśnienia co do warunków prosby,
jakoteż zabezpieczenia się, tudzież o-
trzymania pożyczek, udzielam natych-
miast bezpłatnie. Do zabezpieczenia
przyjmuje Stowarzyszenie i nieurzęd-
ników, słowem wszystkich.

**Inspektor i Zastępca Stowarzy-
szenia dla Galicji.**

Mieszkał we Lwowie ul. Sapiehy 1. 15.
I. piętro.

Stary handel

I. WOHLA

we Lwowie ul. Sykstuska liczbą 6
poleca Szan. Publ.

DOSKONALĄ HERBATĘ
chińsko-rosyjską i angielską.

Zamówienia skutecznia się su-
miennie, spiesznie, franko opako-
wanie.

Pierscionki zaręczynowe,
obrazki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze
złota i srebra poleca po
cenach najprzystępniejszych

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europej-
skim. Zaprzysiężony rzeczoznawca
i oceniciel sądowy

Drukarnia Polska we Lwowie